

Wallenrod, Grunwald i dyskusja Zawiszy Czarnego z papieżem

Autor tekstu: **Mariusz Agnosiewicz**

W Polsce jak wiadomo romantyzm przybrał charakter zbrojny. Jednym z najważniejszych ojców zrywu listopadowego był Mickiewicz i jego Konrad Wallendrod (1828), który zresztą działał zapalnikowo nie tylko na Polaków, ale i ponoć na Gruzinów. Słowacki ponoć odrzucał mickiewiczowskie hasło „Polska Chrystusem narodów” i zaproponował inny mesjanizm: „Polska Winkelriedem narodów”. Mesjasz Słowackiego ma być zatem zsekularyzowanym bohaterem, który idzie na całość.

Romantycy sporo wody w Świtezi zmacili radykalizując młodych Polaków, jednak nie byli aż tak egzaltowani i żałośni jakich się z nich robi.

Przy końcu życia Mickiewicz żałował, że wydał *Konrada Wallenroda*. Nie było jego celem stymulowanie powstania. Książka jest o zdobyciu władzy u swego gnębielca, a następnie o jej wykorzystaniu dla jego osłabienia — by zniszczyć jego potencjał i pomóc oswobodzić się zniewolonym. Temat nie ma nic wspólnego z wszczynaniem rewolty, bo nie ma w tym nic z taktyki lisa, którą książka przywołuje. Mickiewicz wskazywał kluczowe momenty polsko-litewskiej historii, prawdopodobnie znacznie bardziej historyczne niż skłonni są sądzić współcześni historycy, tyle że akurat ich podłożem była ciężka i cierpliwa praca a nie zryw. Wyrażenie tego w romantycznej retoryce nie mogli jednak przynieść nic dobrego.

Kordian to bardzo ważny komentarz do mickiewiczowego zapalnika. Zraniony kochanek na szczycie Mont Blanc zamienia się w nieudolnego rewolucjonistę. Słowacki mówi: nie jesteś Chrystusem Narodów tylko diabelsko zamieszano ci w głowie. To zresztą niewykluczone: takie dzieło przemyka się ot tak przez sito cenzury? Mickiewicz nie chciał powstania wypuszczając coś takiego do kipiącej młodzieży, a carska cenzura nie zauważyła, że to wezwanie do buntu...

Być może jeden zryw powstańczy był potrzebny, by wysłać komunikat do innych krajów o tym, że od rozbiorów nic się nie zmieniło. A może nie, może jedynym zrywem powinien być ten w czasie wielkiej wojny... Oba powstania dużo namieszały w tej robocie emancypacyjnej, jaką na co dzień wykonywały setki a może tysiące innych. Już od 1764 odtwarzano polskie struktury. W XIX w. praca już była na całego. Powstania zaś przerwały robotę dwóch kluczowych koordynatorów wielkiej odbudowy: Franciszka Ksawerego Druckiego-Lubeckiego i Aleksandra Wielopolskiego.

Należy oczywiście mieć świadomość tego, że po zaniknięciu państwa na 123 lata odrodzenie nie było wcale koniecznością historyczną. Oświecenie w Polsce było okresem niezwykłych kontrastów. Liberum veto skasowało władzę centralną i dopiero na gruzach władzy starego państwa zaczęła się odbudowa od fundamentów — obok rycerzy maryjnych pojawiło się sporo odtwarzających fundamenty, jedyny król od końca Piastów, który zabrał się za odbudowę [\[1\]](#), pojawił się na ostatnim zakręcie istnienia państwa. Zainicjował kluczowe przemiany, na które rozbiory nie miały znaczącego wpływu. Odbudowa kultury, gospodarki i myśli od Ciołka cały czas szła już do przodu. Ciołek to nader zacny polski herb/nazwisko. Erazm Ciołek to największy polski naukowiec XIII w., którego do dziś cytują — jako pomoc — przy okazji nowych odkryć. W czasach Kazimierza Wielkiego Ciołek staje się herbem młodszlacheckim.

Poniatowski nie tworzył nowych rozwiązań, nie aż tak wiele też czerpał od ówczesnych luminary Oświecenia. Voltaire był jednak przekonany, że caryca rozwiąże nasze problemy społeczne. Najbardziej Polską interesował się Rousseau, którego *Uwagi nad rządem Polski* litościwie nie są dziś rozdlubywane. Polskie Oświecenie najmocniej postawiło na Kazimierza Wielkiego i krótki okres Zjednoczonego Królestwa Polskiego. Po jego upadku rozpoczęła się już nieustanna mieszanina mocarstw i sąsiadów wokół tronu polskiego. W tej zawierusze najbardziej poszkodowana wyszła prawdopodobnie najważniejsze źródło wiedzy o tym okresie: kronika Janka z Czarnkowa, który pracował w kancelarii Kazimierza Wielkiego. Jeszcze na początku XX w. wydano tę kronikę z apokryficznym rozdziałkiem o tym okresie, choć nie ma wątpliwości, że nie było to pisane ręką Janka. Znika z niej okres ostatnich lat Kazimierza oraz pierwszych lat Jagiełły, choć był bezpośrednim świadkiem wydarzeń a jako kancelista miał dostęp do wszystkiego co najważniejsze. Jest zupełnie nieprawdopodobne, by autor który był zafascynowany Kazimierzem, zaczął pisać swoje dzieje od okresu po jego śmierci i nie zechciał opisać procesu zmiany dynastii panującej. Sam Janko też znika z widowni dziejów po objęciu korony przez Jagiełłę... Był jednym z ważniejszych

urzędników ostatniego Piasta... Należy mieć więc na uwadze ten „detal”.

W XVIII wieku zabrano się przede wszystkim za porządne odkrywanie dawnych dziejów. Kluczowa praca to dzieło Naruszewicza *Historia narodu polskiego*. Dziewiąty i ostatni tom kończy się na objęciu władzy przez Jagiełłę. Ponoć to dzieło niedokończone. A może świadomie przerwane. Od Jagiellonów zaczęła się powolna zapaść państwa. Nie przypadkiem Frycz Modrzewski jak pisze o idealnym państwie to z grubsza rzecz biorąc wyodrębnia model państwa Kazimierza Wielkiego.

Mickiewicz ze swoim Wallenrodem kreśli opowieść o Litwinie, który został wielkim mistrzem zakonu krzyżackiego, by rozbić od wewnątrz śmiertelnego wroga Litwy. W owych czasach były tego typu przypadki historyczne, np. Herkus Monte z Prus, który w młodości wzięty został do niewoli krzyżackiej, gdzie ochrzcił się, zdobył wykształcenie a następnie stanął na czele powstania pruskiego w 1260.

1) Konrad von Wallenrode

Kwestia historyczności Mickiewiczowego odwołania jest kwitowana w ten sposób, że faktycznie był w dziejach wielki mistrz Konrad Wallenrode, ale on był wielkim mistrzem w latach 1391-1393, więc nie może on być tym Mickiewicz, gdyż to kilkanaście lat przed Grunwaldem.

Historyczny Wallenrod ma jednak zastanawiające momenty, które mogły natchnąć do wybrania takiego akurat nazwiska. Wypełnił on swe krótkie panowanie wypadami na Litwę. Kończyły się głównie porażkami, zaś w jednej wyprawie wspaniał się odwołaniem wyjątkowo sprawnego wielkiego marszałka, Engelharda Rabe von Wildsteina — akurat kiedy był bliski zdobycia Wilna. Wywołało to rwetes i pozbawienie władzy buntowników.

Bujna wyobraźnia romantyczna może do tego dopisać swoją historię. Ale jest jeszcze inny Wallenrode:

2) Jan von Wallenrode

Jan von Wallenrode (1370-1419) w roku 1392 w Zakonie Krzyżackim wyświęcono go na księdza, wielki mistrz Wallenrode tuż przed śmiercią zdążył jeszcze wypromować swego 23-letniego krewniaka na arcybiskupa w Rydze. I to ten Wallenrode mógłby być kluczowym dobroczyńcą litewskim. Papież Grzegorz XII (1406-1415) zwolnił go od obowiązku stacjonowania w Rydze, więc swobodnie mógł poświęcić się dyplomacji i intrygom. 5 czerwca 1410 Grzegorz XII wysłał Wallenrode do Niemiec, Polski, Czech i krajów skandynawskich. Na Soborze Wallenrode wspierał Marcina V, wrogię Polsce. Po soborze w Konstancji poprosił jednak o zgodę na wystąpienie z Zakonu, po czym został biskupem w Liege.

*

Nawet jednak i obaj Wallenrodowie nie są przekonujący. Kluczowe są dwie kolejne postaci: Zygmunt Luksemburczyk oraz Władysław Jagiełło. Dopiero spojrzenie na zmagania z Zakonem Krzyżackim przez polskie dzieje pozwala zrozumieć, co może oznaczać taktyka lisa i lwa.

Po śmierci Kazimierza Wielkiego całe rzesze „nowej szlachty” oddało się z zaangażowaniem idei ocalenia tego, czym los i własny wysiłek ich obdarzył.

Atuty kądzieli

Najważniejszą figurą w grze jest Zygmunt Luksemburczyk, od młodości zwany *liska rysavá* (cwany lis). Błyskotliwy wódz chrześcijańskiej Europy: elektor brandenburski, król Węgier, Chorwacji (1387), Niemiec (zaraz po Grunwaldzie, 1411), Czech (1419), Włoch (1431), a w końcu — Święty Cesarz Rzymski (1433). Angażował się on wówczas w szereg projektów i akcji przeciwko Polsce. W istocie, nie przeciw Polsce, lecz Jagiellonom...

Zygmunt Luksemburczyk był synem **Elżbiety Pomorskiej**, ta zaś była córką **Elżbiety Kazimierzówny**, a od 1363 — żoną Karola IV Luksemburskiego (imię ze chrztu: Waclaw), cesarza rzymskiego i króla Czech. [2] Elżbieta Kazimierzówna była zaś córką Kazimierza Wielkiego. Gdy skończył 13 lat został wysłany na wychowanie do Polski.



Obraz Bogusława V z żoną Elżbietą, wystawa muzeum: Zamek Książąt Pomorskich, Darłowo, Polska. Klapi. Creative Commons 2.5

Gdy Kazimierz montował układ małżeński z cesarzem, podjął w Krakowie na słynnej **uczcie u Wierzyńka** (22-27 września 1364): cesarza, trzech królów (Węgier, Danii i Cypru) i licznych książąt (m.in. Otton brandenburski, Siemowit III mazowiecki, Bolko II Mały świdnicki, Władysław Opolczyk). Władcy litewskiego tam nie było. Podjęcie cesarza i królów u kupca krakowskiego miało pewnie zaimponować bogactwem królestwa, które stworzył, i czego sami mogli oczekiwać, a tym samym już bez napitków odpowiednio zmiękczyć gości. Dużym atutem musiała być rola linii kądzielnej.

Staropolskie prawo zwyczajowe było względem kobiet bardziej inkluzywne i afirmatywne. Zwłaszcza jak się czyta o przywilejach i kompetencjach zakonów kobiecych tego okresu to nasuwa się wniosek, że święte dziewice miały w społeczeństwie równie kluczowe znaczenie, co matki i żony — generowały jak sądzę znaczną część 'PKB' i nierzadko były uprzywilejowane wobec zakonów męskich (może jakoś sprawdzili efektywność tego rodzaju placówek, stwierdzając, że kobiety w wielu kwestiach z różnych względów są skuteczniejsze). Tak więc kobiety miały ważną rolę społeczną, kulturową i gospodarczą.

3) Zygmunt Luksemburczyk

W 1372 Ludwik Andegaweński obiecał cesarzowi małżeństwo jego najstarszej córki Marii, z cesarskim synem, Zygmuntem Luksemburskim. Zygmunt miał więc zostać także i władcą Polski. W wyniku machinacji Ludwika do małżeństwa nie doszło. W 1382 Maria została koronowana, ale nie jako królowa, lecz jako król, miała panować samodzielnie. 2 marca 1384 na zjeździe ziemian Wielkopolski i Małopolski wybierają oni młodszą siostrę Marii, Jadwigę — królem Polski. Po dwóch latach królem Polski został jednak książę Jogaila (Jogaila Algirdaitis). Rok później także i Zygmunt wkroczył do gry i pojął za żonę Marię, samemu zostając królem Węgier. Następnie zaczął podbijać korony kolejnych krajów.

Był zawziętym wojownikiem: mankamentem jego wypraw było to, że wszystkie przegrywał. Był prawdopodobnie najbardziej zaangażowanym przegrywającym w dziejach europejskich. Jednak politykiem był utalentowanym: został największym władcą Europy. Bitwę pod Grunwaldem trzeba widzieć w znacznie szerszym kontekście owych bardzo burzliwych lat Europy.

Francuzi stracili monopol na papieża. Zakończenie Niewoli awiniońskiej przerodziło się w Wielką Schizmę Zachodnią (1378-1418). W Rzymie zasiadł papież, którego asekurował Zygmunt.

Zygmunt oficjalnie był wrogiem Polski i sojusznikiem Zakonu. Po raz pierwszy zawiódł ich pod Grunwaldem. Nie był przekonujący. Drugu raz — gdy został sędzią sporu polsko-krzyżackiego [3] i orzekł na korzyść Polski. Następnie razem z Janem XXIII naciskali Zakon o zapłatę wielkiej kontrybucji wojennej dla Polski.

Część pieniędzy Zygmunt wynegocjował z Polską dla siebie. Otrzymał górę pieniędzy na kolejne przegrane bitwy. Luksemburczyk z Jagiełłą dogadali się w tej sprawie 15 marca 1412 na zamku w Lubowli, w ramach „conclusiones secretae” do oficjalnego traktatu pokojowego, kończącego „wojnę” pomiędzy Piastem i Jagiellonem. Jesienią na zamku w Niedzicy w 1412 król Polski przekazał królowi Niemiec i Węgier 2,22 mln groszy praskich, co równało się ok. 4,5 tony srebra. Była to pożyczka, w zamian za którą Zygmunt dał Polsce pod zastaw kilkanaście miast Spisza. Jakiś czas temu pisano, że minęło 600 lat, a nie mamy ani zwrotu ani Spisza. Nietaktem jest jednak domagać się zwrotu *tak* wydanych pieniędzy. Władysław z pewnością lepiej by ich nie wydał.

Zygmunt tak zawzięcie wojował później z husytami, że przegrywał kolejno sześć bitew, dzięki czemu udało się w Czechach utrzymać kościół narodowy przez dwa stulecia i zgniotła go dopiero Wojna Trzydziestoletnia. Owe porażki miały nawet swą precyzję. Nie Zygmunt ciągnął na husytów do Czech, lecz ściągał ich na teren Słowacji (ówcześnie Górne Węgry), gdzie owe „wspaniałe wyprawy”, jak je nazwali husyci, starały się rozsiewać rewolucję husycką w sąsiednim kraju, ale w gruncie rzeczy miały przede wszystkim łupieżczy charakter: wzmocniły czeskich husytów ekonomicznie.

Władając krajami silnych sąsiadów Polski znacznie wydrenował ich potencjał militarny i finansowy. Dla finansowania wojen wyprzedawał dobra królewskie i cesarskie oraz zaciągał liczne pożyczki i nakładał solidne podatki. Prowadził też przeciwną politykę wewnętrzną niż jego pradziad: wspierał rozrost wielkiej magnaterii, osłabiał szlachtę. Jak zawsze, panowie i szlachta podatki poprzeczali na chłopstwo. Zygmunt obniżył jakość srebrnej monety, a kiedy biskup Transylwanii György Lépes zgłosił się po dziesięcinę, chłopci zrozumieli, że podrożała o 10%, a na dodatek biskup domagał się zapłaty za trzy lata. 40 tys. chłopów wszczęło rewoltę, która trwała pół roku 1437. W XV i na początku XVI w. dochodziło do licznych zrywów, powstań i konfederacji chłopskich w tych krajach. Kiedy więc zaczęła się rewolucja teologów, w Niemczech w 1524-1525 doszło do wielkiej wojny chłopskiej, a w latach 1522-1523 — do powstania rycerskiego przeciwko landsknechtom w Palatynacie.

Węgry tak się wymęczyły rządami Zygmunta, że później łatwo przejęło je Imperium Osmańskie.

Zygmunt miał przy sobie znamienitych przedstawicieli polskiej warstwy nowoszlacheckiej. Jego głównym doradcą był Ścibor ze Ściborzyc herbu Ostoja — nazywany *małym królem Słowacji*, został także wojewodą Transylwanii. Stał się tym samym jednym z najbardziej wpływowych arystokratów Europy. Przy Zygmuncie, a nie przy Jagielle, poległ w walce Zawisza Czarny. Osłaniając kolejny odwrót wojsk królewskich w bitwie z Turkami pod Golubacem 1428, już nie dołączył do odwracających wojsk.

Swoistą kłamrą dzieła Zygmunтового była jego propozycja rozbiórów Polski z 1392, przedłożona najpierw Władysławowi Opolczykowi, a poprzez niego — wielkiemu mistrzowi Wallenrode. Obiecywał wsparcie Rzeszy, Węgier i Moraw. Opolczyk też u Wierzyńka biesiadował... Nie udało się. Polska była wówczas całkiem silna, więc pewnie nie byłoby łatwo, a Zygmunt jak wielokrotnie utknąłby z pomocą w czasie intensywnych przegrupowań bojowych. Do idei rozbiórów Zygmunt powrócił po bitwie grunwaldzkiej, kiedy Jagiełło postanowił znów pociągnąć polskie wojsko na Złotą Orde. Co by to były za rozbiory? Władzę odzyskaliby Piastowie.

Bardzo wymowne jest porównanie dwóch wielkich krucjat, jakie się odbyły na krótko przed Grunwaldem — krucjata Zachodu Europy na Turcję i krucjata Środkowego Wschodu Europy na Tatarów:

W 1396 Zygmunt pociągnął **ostatnią wielką krucjatę antyturecką** — zwaną nikopolitańską. Udało mu się zaangażować wojska z dwunastu chrześcijańskich krajów. Na dodatek decydująca bitwa rozegrała się na terenie Europy. Siły tureckie poniosły tam tak efektowne zwycięstwo, że niewielu krzyżowców zdołało ująć z życiem. O liczbach trudno mówić, bo zakryła je płatanina propagandy (historycy wskazują od 20 to 220 tys. uczestników bitwy). Było to w takim samym stopniu ciężkie doświadczenie dla morale Europy, w jakim uskrzydlała dla morale Polski

była późniejsza o kilka lat bitwa pod Grunwaldem, w której Polska i Litwa wraz z sojusznikami rozbiła swego głównego wroga przy którym stanęły wojska 22 innych ludów. Polska nowa szlachta widząc z jaką dynamiką odbudowują się możni i Kościół i jak degenerują się królewskie majątki, nie mogła jednak mieć nadziei, że Jagiełło będzie kontynuował politykę Kazimierza.



Tihamér Vay pomaga królowi Zygmuntowi ewakuować się spod Nikopolis. Fresk z zamku Vaj, wykonany przez Lohra Ferencza w 1896, na zamówienie potomka, Adama Vaya.

4) Władysław Jagiełło

W 1398 Witold ogłosił z **kolei Krucjatę przeciwko Tatarom**. W maju 1399 błogosławił ją Bonifacy IX. Uczestnicy: 15 tys. Tatarów z opozycji pod wodzą Tochtamysza, 500 krzyżaków prowadzonych przez komtura o litewskobrzmiącym nazwisku Tomasz Szurwiłło, 4 tys. wojsk polsko-ruskich prowadzonych przez wojewodę krakowskiego Spytka II z Melsztyna, 1,5 tys. Mołdawian prowadzonych przez lennika polskiego Stefana I, po 1 hufcu wojsk połockich Andrzeja Garbatego, Dymitra Starszego oraz Dymitra Koriatowicza. Witold stanął na czele jednego hufca litewskiego. Wyruszyli z Kijowa. Przeciwko jednej z podarmii Tamerlana. 16 sierpnia 1399 nad brzegami Worskli 38 tys. krzyżowców zostało „zaskoczonych” przez 90 tys. Tatarów. Zginęli wszyscy wodzowie, poza Witoldem, który wziął nogi za pas. Poległo tam 20 książąt oraz 15-20 tys. „krzyżowców”. Wygląda to na rewanż za krucjatę Zygmunta albo sygnał, że Jagiełło pojął piastowską taktykę. Zginęli m.in. wszyscy konkurenci Władysława Jagiełły do panowania na Litwie (starsi przyrodni bracia). Zginął także i wojewoda krakowski Spytko z Melsztyna. Siły piastowskie wykrwawiły się wówczas znacznie bardziej niż pod Grunwaldem.

W kontekście dzieła Mickiewicza warto pomyśleć o księciu Jogaille na polskim tronie, który pokonał mroczny Zakon. Jagiełło to był koniec Polski Kazimierza. Akademia Krakowska została zamknięta, dopiero ok. 1400 Jadwiga Andegaweńska reaktywowała uczelnię. Król nie miał „zapału” do wykorzystania zwycięstwa grunwaldzkiego do kontynuowania wojny z krzyżakami. W konsekwencji zyskała na tym głównie Litwa, odzyskując Żmudź. Jagiełło zwrócił się wtedy do papieża o zgodę na krucjatę przeciwko ...Złotej Ordzie! W polskim interesie leżało wówczas dokończenie wojny z zakonem i niezwłoczna krucjata na papieża wrogiej frakcji neapolitańskiej, do czego zapraszał nas król węgierski Zygmunt Luksemburski oraz „nasz” papież, Jan XXIII (który ciągle rozstrzygał przeciwko Zakonowi, Jagiełło popierał konkurencyjnego). W polskim interesie leżało umocnienie propolskiego papieża, który będzie przewidywalny przy odrywaniu kolejnych kawałków Zakonu. A do tego potrzeba było pokonać siły dwóch konkurentów. Nieupilnowanie tego bardzo później skomplikowało projekt dokończenia wojny z zakonem. Dla Jagiełły to nie był problem.

Sobór w Konstancji był porażką Zygmunta i Piastów — przede wszystkim. To Polacy tam bronili renesansu (piękna mowa Włodkowica). Sobór spalił Jana Husa, a do polowań na husytów dołączył się Jagiełło. Gdyby odbyła się krucjata na konkurencyjnych papieży, obyłoby się bez soboru. Zygmunt był wystawcą „żelaznego listu” gwarantującego bezpieczeństwo Janowi Husowi. Zapalono stos i zapalono Czechy. Niemało Polaków walczyło u boku husytów. Jak wiadomo, husyci wypuścili się na ziemię polskie — znamienne jednak, że ich celem stał się biskup Zbigniew Oleśnicki, wróg Piastów, sojusznik Jagiełły. Królestwo Polskie przez długie lata otaczały księstwa piastowskie. Wiele osób uważa, że dynastia piastowska skończyła się na Kazimierzu Wielkim. Dynastia piastowska panowała najdłużej poza Królestwem Polskim, w księstwie legnickim, do 1675.

Interesujące też, że utarło się, że I rozbiór to 1772. Rozbiory zaczęły się wtedy kiedy wybuchło powstanie barskie. W 1668 cesarz Józef II (właściwie: Józef Benedykt August Jan Anton Michał Adam) Habsburg zajął polski Spisz.

*

Nieco za bardzo nasza historia koncentruje się wokół bitew, a za mało wokół różnych Związków Jaszczurzych, dymarek, kopalń, a nawet etosów. Nie na polach bitewnych rozstrzygały się dzieje, nie dominująco przynajmniej. Grunwald najwięcej dał dla morale. A i tutaj była to tylko wisienka na torcie, bo był to kilkudekadowy proces w ówczesnej Koronie, głównie niemilitarny (jakże wobec ustępstw terytorialnych Kazimierza nastętkali się historycy, że Śląsk, że Pomorze... na Śląsku najdłużej tymczasem Piastowie władali).

Gdy po Grunwaldzie w Konstancji sprawy źle się dla Polski ułożyły, Zawisza Czarny z Januszem z Tuliszkowa wyłamali bramę pałacu papieskiego i dostali się siłą, gdzie nie chciano ich wpuścić dobrowolnie. Przed papieżem oświadczyli, że czci króla polskiego bronić będą „gębą i ręką”, wobec czego Marcin V uległ. Chodziło o napiętnowanie satyry pewnego dominikanina.

Przypisy:

[1] Wcześniej w ramach państwa tej odbudowy próbował Michał Korybut Wiśniowiecki, lecz został zablokowany

[2] Zob. szczegóły w: Naruszewicz, *Historia narodu polskiego*, tom. IX.

[3] Kiedy ostatnio cesarz niemiecki chciał być sędzią w polsko-krzyżackim sporze, to Spytko z Melszyna zadzwonił na dworze cesarskim z cesarza, że koronę dostaje od papieża, podczas gdy król polski - od samego Boga. Krzyżacy mieli nadzieję, że wybuchnie z tego wojna a cesarz skwitował, że Polaków nie lubi, ale "uważa" (*considerat*). Kilka lat później ożenił się z córką polskiego króla.

Mariusz Agnosiewicz

Redaktor naczelny Racjonalisty, założyciel PSR, prezes Fundacji Wolnej Myśli. Autor książek [Kościół a faszyzm](#), [Anatomia kolaboracji](#) (2009), [Heretyckie dziedzictwo Europy](#) (2011), trylogii *Kryminalne dzieje papieżstwa*: [Tom I](#) (2011), [Tom II](#) (2012). Koordynator ceremonii humanistycznych.

[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 30-08-2013 Ostatnia zmiana: 01-09-2013)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,9230) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,9230>)

Contents Copyright © 2000-2012 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2012 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.

Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl